

Bolsonaro spełnia straszną obietnicę i wycina „płuca świata”

21 stycznia 2019

Puszcza Amazońska pochłania rocznie ponad pół miliarda ton dwutlenku węgla. To najważniejszy ekosystem naszej planety. Dlatego decyzja nowego prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro o rozpoczęciu eksploatacji chronionych dotąd obszarów „płuc świata” jest niepokojącą wiadomością nie tylko dla mieszkańców kraju kawy, ale także dla całej światowej populacji.

Jeszcze sto lat temu pierwotny las amazoński zajmował ponad 6,3 mln km², czyli prawie 20 razy tyle co terytorium Polski. Obecnie jest to tylko 4,1 mln km². Większość znajduje się w Brazylii, której 60 procent stanowią lasy; to tam znajduje się jedna piąta światowych zasobów słodkiej wody i około jednej trzeciej wszystkich gatunków fauny i flory Ziemi. Jest to zatem największa na świecie naturalna rezerwa gatunków ze świata zwierząt i roślin a także – wody.

To niesamowite dziedzictwo jeszcze nigdy nie było tak zagrożone. A wszystko za sprawą Jaira Bolsonaro, faszyzującego prezydenta największego kraju Ameryki Południowej, który podczas kampanii wyborczej w 2018 r. obiecał kapitalistom i obszarnikom spore udogodnienia jeśli chodzi o „inwestycje” na chronionym obszarze. Ogromne fundusze, które spłynęły do sztabu 64-letniego autokraty pochodziły w dużej mierze od potężnego lobby politycznego hodowców i wielkich plantatorów soi. To oni właśnie mają być głównymi beneficjentami tej prezydentury. Straci cała reszta, czyli obywatele Brazylii i świata.

Jairowi Bolsonaro szlaki wytyczył już jego poprzednik, amerykańska marionetka Michel Temer, który Dekretem z 2017

roku zmienił status 4,5 miliona hektarów amazońskiego lasu deszczowego (obszar porównywalny z terytorium Szwajcarii) na północy Brazylii, czego domagało się lobby rolniczego kapitału. Temer miał na koniec kadencji zaledwie kilka procent poparcia społecznego. Bolsonaro cieszy się uznaniem ponad połowy społeczeństwa.

Pomysły włodarza budzą przerażenie wśród ekspertów. „Jego lekkomyślny plan uprzemysłowienia Amazonii w porozumieniu z brazylijskim i międzynarodowym biznesem rolno-przemysłowym i sektorem górniczym, spowodzi niespotykaną do tej pory klęskę na największy na tej planecie las tropikalny, na społeczności, dla których jest on domem i będzie katastrofą dla klimatu” – komentuje Christian Poirier z organizacji Amazon Watch, która od 1996 roku walczy o ochronę lasu deszczowego i praw jego mieszkańców.

To nie jedyny głos krytyki. „Myślę, że czeka nas bardzo czarny okres w historii Brazylii” – mówi Paulo Artaxo, naukowiec z Uniwersytetu w São Paulo, który bada zmiany klimatu, cytowany przez „Science Magazine”. „Nie ma sensu lukrować rzeczywistości. Bolsonaro to najgorsze, co mogło się przydarzyć środowisku” – dodaje.

Zagrożeni są również rdzenni mieszkańcy Amazonii. „Najpierw drwale budują drogę dla ciągników, a następnie powstają kolejne drogi dojazdowe, aby odholować drzewa” – powiedział w wywiadzie dla niemieckiego czasopisma „Der Spiegel” Adriano Karipuna, szef plemienia Karipuna.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu